

Zielonka Nowa, 27.07.2026

dr hab. Paweł Madejski

Instytut Historii

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Recenzja rozprawy doktorskiej Pana magistra Marka Jurkowskiego *Od Cezarei do Konstantynopola: dynastyczne nazwy i przydomki miejscowości cesarstwa rzymskiego*, Katowice 2026, ss. 498

Podstawą prawną opracowania niniejszej recenzji jest ustawa z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz uchwała nr 12R/2026 Rady Naukowej Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego z dnia 28 kwietnia 2026 wyznaczająca mnie na recenzenta.

Zgodnie z ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 roku artykuł 187 punkt 1 i 2 rozprawa doktorska powinna prezentować ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej, a jej przedmiotem winno być oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne.

Recenzja została opracowana zgodnie z postanowieniami przedmiotowej ustawy. Podstawą formalną jest przedstawiona do recenzji rozprawa Pana magistra Marka Jurkowskiego zatytułowana *Od Cezarei do Konstantynopola: dynastyczne nazwy i przydomki miejscowości cesarstwa rzymskiego*, licząca ogółem 498 stron. Autor podzielił ją na wstęp, dwie części, zakończenie, aneks oraz wykaz skrótów, bibliografię, wykaz wykreśłów i streszczenie w języku angielskim, zamykające pracę. Pod względem konstrukcji praca cechuje się logicznością i konsekwencją, nie zawsze znajduje to swoje odbicie w treści poszczególnych części. *Wstęp* (s.3–40) zawiera krótki zarys nadawania nazw odimienionych w epokach poprzedzających analizowany przez Autora okres, charakterystykę badanego zjawiska, stan badań, przyjętą metodologię, konstrukcję pracy, bazę źródłową, uza-

sadnienie przyjętej terminologii, kwestie językowe. Rozdział I (s. 42–62), otwierający zarazem część pierwszą pracy, ilustruje problemy stojące przed badaczem onomastyki nazw miejscowości. Są to sytuacje prowadzące czasami do pomyłek, jak nazwy agonów, tak zwanych pseudotribus czy inne formy konceptualizowania pochodzenia, wreszcie zagadnienia wynikające z krytyki świadectw historycznych. Kontynuacją rozważań z tego rozdziału jest kolejny (s. 63–92), w którym Autor zajął się również kwestiami ustalania brzmienia nazw. Opisano w nim problemy związane ze stanem zachowania świadectw, ich tradycją (w tym rękopiśmienną). Także kolejny, trzeci rozdział (s. 93–113), należy uznać za kontynuację poprzednich. Traktuje bowiem o powiązaniu nomenklatury z konkretnym ośrodkiem. Dopelnia go rozdział IV (s. 114–147), poświęcony z kolei identyfikacji eponimów. Część druga uzupełnia dotychczasowe ustalenia Johanna Assmana i Brigitte Galsterer-Kröll. O ile wymienioną dwójkę wcześniejszych, nieżyjących już uczonych, interesowało przede wszystkim ustalenie listy i liczby miast noszących nazewnictwo zaczerpnięte od związanych z domem lub osobą cesarza nazwisk, to Autor poszerzył ją o określenie nie tylko liczby, ale geografii, związku ze statusem prawnym, generalnie – statystykę (s. 149–225). Również rozdział VII dopełnia wcześniejsze ustalenia w zakresie mechanizmów nominacji (s. 226–260). Ostatni VIII rozdział to próba zastosowania modelu komemoratywnych nazw miejscowych Georga R. Stewarta (s. 261–318). Pracę zamykają Zakończenie, Aneks (s. 340–448) wyliczający wszystkie ustalone przez Autora przypadki ośrodków noszących interesujące go nazwy, bibliografia i anglojęzyczne streszczenie.

Ogólna ocena pracy jest pozytywna. Zarówno cel, jak zakres i charakter analizowanego przez Autora zjawiska jest istotny dla poznania mechanizmów funkcjonowania Imperium Rzymskiego do pierwszej połowy IV w. Zjawisko było bez wątpienia ważne, na co wskazuje sama liczba ośrodków (650) posługujących się interesującymi Autora nazwami. Autor wykazał się umiejętnościami warsztatowymi na wysokim poziomie, przede wszystkim w zakresie krytyki wewnętrznej i zewnętrznej świadectw historycznych. Materiał poddany przez Autora analizie nie należy do szczególnie wymagających, zwłaszcza pod względem filologicznym, jednak Autor na każdym etapie swoich dociekań udowadnia, że można z niego uzyskać informacje dotąd pomijane albo niewłaściwie rozumiane.

Merytoryczna ocena przedstawionej pracy jest nieco bardziej zniuansowana. Jak wspomniano, Autor bez wątpienia dysponuje znakomitymi kompetencjami

warsztatowymi. Jego badania stoją pod tym względem na światowym poziomie. W pracy uwidacznia się właśnie dominacja takiego aspektu. W znacznej mierze jest to zbiór studiów nad określonymi przypadkami, stwierdzając to bardziej nowocześnie, zbiór case studies. Syntetyczny charakter mają rozdziały V i VI, nadające pracy historyczną dynamikę. Czytelnik nie ma zatem wrażenia, że jest to ujęcie monograficzne, że nie jest to coś ponad próbę zastosowania modelu komemoratywnych nazw miejscowych Georga R. Stewarta.

Przyjęte określenie „dynastyczny” uważam za słabo uzasadnione, ale przede wszystkim mylący. Dużo słuszniej byłoby pozostać przy „cesarski” czy „imperatorski”. Ostatecznie używającym go nie chodziło o wyrażenie przywiązania do „dynastii”, co raczej poszczególnych *dynastes*. Nawet jeżeli chodziło o osoby z władcami w jakiś sposób związane.

Autor postawił przed sobą jednak zadanie trudne. Podjął się analizy zjawiska kapryśnego i chimerycznego. Jak sam stwierdza, trudno w większości przypadków określić, jaki mechanizm stał za przyjęciem takiej a nie innej nomenklatury. Utrudnia to w zdecydowany sposób zrozumienie tego fenomenu.

O ile nie ma potrzeby komentowania szczegółowych ustaleń Autora w konkretnych przypadkach co do identyfikacji ośrodka, eponima, brzmienia nazwy, tego, czym ona jest (aczkolwiek można zapytać, czy omówione w rozdziałach I – IV przypadki są egzemplifikacjami czy wyczerpują listę takich przypadków), to można zgłosić zastrzeżenia co do rozdziałów „panoramicznych”, jak to sam Autor ujął.

Podstawowym brakiem jest nieuwzględnienie perspektywy czasowej samych miejscowości: tego jak długo dany ośrodek posługiwał się konkretną nazwą. Autor poświęcił temu uwagę tylko przy omawianiu praktyki porzucania przydomków wynikłemu z tzw. *damnatio memoriae*. Z przytaczanych danych wynika, że niekiedy posługiwanie się interesującymi Autora nazwami bywało sporadyczne. Ze względu na złożoność analizowanego zjawiska zapewne trudno jest udzielić jednoznacznych odpowiedzi i każdy przypadek stanowi zamknięty problem. W odniesieniu do analiz czasowych warto się też zastanowić, czy pojawiające się przymiotniki *aeternus*, *venerandus*, *sanctissimus* odwołują się nie tylko (albo może nawet nie tyle) do sfery *sacrum*, co miały sugerować niezmiennosc danej nazwy (*in posterum*) i jednocześnie „wieczności” panującego. Byłyby więc reakcją władz centralnych na politykę własną samych miast. To z kolei otwiera pytanie o powiązania analizowanych nazw ze zjawiskami klientelizmu i euergetyzmu w ich zmieniających się formach,

o tak zwanym kulcie panującego nie wspominając. Ostatecznie miasta musiały w jakiś sposób reagować na dynamikę zmian na tronie, czy nawet tronach bez względu na uchwały senatu odnośnie pohańbienia tego czy owego „tyrana”.

Uważam, że zbyt pobieżnie i powierzchownie w pracy została potraktowana perspektywa miejscowości. Autor zdaje sobie z tego sprawę, wspominając na przykład o tym, że odpowiednio skonstruowana nazwa mogła służyć za „reklamę” miasta, zachęcając do nabywania jego obywatelstwa. Czyni to zwykle marginalnie, a analiza tego aspektu została poświęcona na rzecz jakże ostatnio modnych badań „pamięciologicznych”. Zjawisko to jest jednak, jak już wspomniałem, na tyle chimeryczne, że nie da się do jego wyjaśnienia zastosować jednoznacznych kryteriów.

W pracy dają się zauważyć pomniejsze potknięcia warsztatowe, jak np. w bibliografii nie ma rozwiązania skrótu Pouille 2010, publikacja glinianych pieczęci Haima Gitlera ma dotyczyć według Autora pieczęci ołowianych (s. 31). Cezar nie był ojcem adopcyjnym dla Cezara juniora (s. 104), bo adopcji przecież nie było, a mocą testamentu nikogo nie można było adoptować, więc poprawniej należałoby pisać „ojciec adopcyjny” (w cudzysłowie). Tak samo Cyrus Wielki nie założył dynastii Achemenidów (s. 5). Bibliografia, niezwykle obfita, wymaga jednak uzupełnienia¹.

Pod względem językowym praca jest zasadniczo poprawna, poza zauważalną u Autora predylekcją do spójnika „iż”. Zgodnie z zasadami poprawności spójnika tego używa się po to, aby nie powtarzać „że”. W innym wypadku wypowiedź nabiera sztuczności i pretensjonalności. Literowe błędy sporadycznie się zdarzają (mianowność s. 24; Mopsusestia s. 236). „Raczej” to słownikowo nie przysłówki (s. 52) a partykuła (choć faktycznie przysłówki, stopień wyższy przysłówka „rado”).

¹ J.-M. Lassère, 1977, *Ubique populus. Peuplement et mouvements de population dans l'Afrique romaine de la chute de Carthage à la fin de la dynastie des Sévères (146 a. C. – 235 p. C.)*, Paris 1977, Éditions du CNRS. Études d'Antiquités africaines; Idem, *Remarques sur le peuplement de la Colonia Iulia Augusta Numidica Simitthus*, „Antiquités Africaines” 16, 1980, s. 27–44; Idem, *La Colonia Septimia Aurelia Auziensium: histoire institutionnelle et onomastique*, „Ktéma” 6, 1981, s. 317–331; A. Beschaouch, *Colonia Mariana “Augusta” Alexandriana Uchitanorum Maiorum. Trois siècles et demi d'histoire municipale en abrégé*, w: M. Khanoussi, A. Mastino (eds), *Uchi Maius I. Scavi e ricerche epigrafiche in Tunisia*, Sassari 1997, Editrice Democratica Sarda, s. 97–104; S. Lefebvre, *Le souvenir des fondations coloniales augustéennes dans l'épigraphie des colonies africaines*, w: S. España-Chamorro, G. L. Gregori (eds), *Tituli II. Tra la Tarda Repubblica e l'Età Augustea. Economia, politica e religione nei loro riflessi epigrafici*, Roma 2025, Edizioni Quasar, s. 109–122.

Nie można odmówić Autorowi wiedzy, historycznej wrażliwości i umiejętności filologicznych, epigraficznych, numizmatycznych. Przedstawiona przez niego praca stanowi oryginalny wkład w naukę o starożytności. Autor pokazał geograficzną i czasową perspektywę przyjmowania nazw – używając jego nomenklatury – dynastycznych. Udowadnia ona, że Autor posiada wszelkie teoretyczne i praktyczne umiejętności konieczne i wymagane od profesjonalnego historyka. Konkluzja recenzji musi być zatem bezwzględnie pozytywna.

W związku z powyższym, w oparciu o ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 roku, zwracam się do Rady Naukowej Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego z wnioskiem o dopuszczenie Pana magistra Marka Jurkowskiego do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora w dziedzinie nauk humanistycznych.

Paweł Madejski

